Num: 49.

GAZETA WARSZAWSKA.

W SOBOTĘ DNIA 18. CZERWCA ROKU 1774.

Z Warſzawy dnia 18. Czerwca.

Prześwietna *Delegacya*, Seſſye ſwoie dnia wczorayſzego zalimitowała, aż do dnia pierwſzego Sierpnia.

W tych dniach wychodzą Uniwerſały Jego Królewſkiey Mości do wſzyſtkich Woiewództw i Ziem Koronnych, naznaczaiące dzień 15. Lipca przyſzłego, na Seymiki *przed-Trybunalſkie.*

Z WŁOCH.

Z Rzymu dnia 7. Maja.

W uroczyſtość *Wniebo-wſtąpienia Pańſkiego*, pierwſzy raz ogłoſzona będzie w Kościele *Watykańſkim* Bulla *Jubileuſzu* Wielkiego, na Rok Pańſki 1775 przypadaiącego w tey Stolicy.

Z Rzymu d. 21. Maja.

Dnia dziſieyſzego rano, z całego świata Chrześciańſkiego (oprócz Hiſzpanii) zebra-

ni tu Oycowie, Zakonu S. Franciszka Serafickiego *Ord: Min:* na Kapitułę Generalną, dla obrania sobie nowego Generała, gdy się do Kapitularza zeszli; przyniesione i przeczytane im iest *Breve* Apostolskie, uwalniaiące ich od tey pracy, oraz dawnego ich Generała z całą iego Assystencyą na lat trzy na tymże Urzędzie potwierdzaiace.

Kardynał Imć *Conti*, z wielką ochotą przyiął Urząd Protektora Zakonu *Kapucyńskiego*, od Oyca S. łaskawie sobie ofiarowany.

Z Turynu d. 4. Maja.

Xiąże *de Piemont* w tych dniach zapadł na ospę; która że była bardzo dobra, nie długo choruiąc w zupełnym iuż znayduie się zdrowiu. Hrabia *de Maurienne* naymłodszy Syn Królewski chorował też na odrę; lecz i ten szczęśliwie ozdrowiał. Król Imć Opactwo czyniące do roku 30,000 Liwrów dać raczył Imci Xdzu *Morelli* Ministrowi od *Stolicy Apostolskiey* przy boku swoim.

Z Korsyki piszą do nas, że swawolne kupy tameczne, spiknione naybardziey na *Francuzów*, nieprzestaią codziennych popełniać zbrodni. Liczba ich, mimo wszelkich usilności Woysk *Francuskich*, ustawicznie się pomnaża. Wszyscy *Francuscy* Officyerowie, Zołnierze, albo zwierzchność iaką w Kraiu sprawuiący, skoro się tylko oddalą nieco od garnizonu, wpadaią w niebespieczeństwo utraty życia. Wielu z pierwszych Urzędników, a mianowicie sam Wielkorządca *Korsyki*, w skutku samym doznali tego na sobie.

Z pieczołowitego starania Nayiaśnieyszego Krola Imci naszego, doznaiem tu zupełney obfitości, przez znaczną wielość zboża, z rozkazu Jego K. Mci za granicą kupionego i tu sprowadzonego:

Z FRANCYI.

Z Paryża dnia 15. Maja.

Wielkich miedzy Ministrami spodziewaią się odmian. Publiczne tu mniemania czynią Kardynała *de Bernis* Ministrem spraw cudzoziemskich, Imci P. *de Sartine* daią mieysce i Urząd Xiążęcia *de la Urilliere*; Kawalerowi *de Mui* oddaią dozor nad Woyskiem, a X. Arcy Biskupowi *Tolasańskiemu* nad skarbem. To nasz *Paryż*. Ale poczekamy, co rzeknie *Wersal*. My tu piszemy wszyscy; a tam ieden tylko podpisuie: w *Paryżu* rozdaią, a w *Wersalu* biorą.

Z Paryża d. 27. Maja.

Wydziwić ſię nie możem przychylności Kroleſtwa Ichmościów ku poddanym ſwoim. Wſzyſtkie Liſty, Suppliki i Memoryały, na każdym mieyſcu, nawet na ſwoich przechadzkach, podane ſobie, mile i łagodnie przyimuią. Niewypowiedziana też uſilność i przywiązanie J. K. Mci do ſpraw publicznych, iak nas wſzyſtkich zadziwia; tak o drogie zdrowie iego, lękać ſię każe. Przeſzłego czwartku, oſobno Król Imć pracował z czterma *Sekretarzami Stanu;* ktorzy poiąć nie mogli, że tak głęboko brał rzeczy wſzyſtkie, iakby iuż na pracy około rzeczy publicznych wiek ſtrawił. Trzy też całe godziny z ſamym *Kontrolorem Generalnym* bawił ſię. Na pierwſzey *Radzie Stanu*, taką do ſwych Miniſtrow uczynił Król Iegomość Przedmowę:

„ Słuſzny móy żal, w ktorym
„ ieſzcze zoſtaię, uſtępować
„ muſi powinnościom Urzędu
„ moiego Królewſkiego. Zwo-
„ łałem was, abym myśli mo-
„ ie wam otworzył. Oprócz
„ Rad, na których zawſze w
„ czas ſam ſię będę znaydo-
„ wał i ludzi gorliwych ró-
„ wnie iak oświeconych będę
„ na nie zwoływał; niech każ-
„ dy z was będzie gotów, go-
„ dzin o demnie naznaczo-
„ nych, ſprawić mi ſię iaſno i
„ dokładnie z zabaw ſobie po-
„ łeconych: którego też czaſu
„ każdemu z was będę wy-
„ znaczał pracy i zabawy po-
„ dług waſzych Urzędów. Ni-
„ czego nie ſzukam, tylko
„ chwały Króleſtwa i uſzczęśli-
„ wienia poddanych moich;
„ zaczym prace waſze, w ten
„ czas tylko odbiorą o demnie
„ pochwałę, kiedy do tegoż za-
„ mierzonego o demnie koń-
„ ca będą dążyły. „

Mowią, że Król Imć z Pałacu *de la Muette*, powróci na krótki czas do *Werſalu*, dla odięcia pieczęci od Apartametów Królewſkich. Podług mniemania powſzechnego, wielką tam ſummę gotowych pieniędzy znaydą.

Królewny Ieymość *Adelayda* w dziewiątym; *Zofia* w oſmym; a *Wiktorya* w piątym dniu choroby ſwoiey zoſtaią. O pierwſzey i oſtatniey, dość dobre mamy z *Choisy* od Lekarzów nowiny; o drugiey lepſze mieć chcielibyśmy, acz i te nie ſą zbyt złe. Z tym wſzyſtkim, chociaż żadnego ieſzcze niebeſpieczeńſtwa życia Lekarze niewidzą; iuż te pełne zawſze Religii Króle-

wny profiły o *S. Wiatyk*, które też wszystkie trzy z wielką pobożnością przyięły. Znaią dobrze te prawdziwie *Mądre Panny*, że nie w ten czas *oleiu do lamp* szukać, kiedy iuż *pułnoc* a *Oblubieniec* u progu. W tey rzeczy, zawsze lepiey przed czasem, niż późno: a iak tylko pozno, to pospolicie nigdy, albo tak dobrze iak nigdy. Co za przykład dla nas w *Paryżu* mieszkaiących! Ale to nie ospa; tym się nie zarazim. To tylko nas się przyimuie, co złe; albo przynaymniey nie dobre.

Z Saint Denys dnia 15. Maja.

Ciało zmarłego Króla Imci przyprowadzone tu iest dnia 12. w poł do 12. godziny w nocy. Wyprowadzone z *Wersalu* o godzinie 7. wieczorney przez Imci X. Biskupa *de Senlis*, pierwszego Jałmużnika J. K. Mci; przy Assystencyi dwu Parafii i XX. Reformatów tam będących, bez żadnych uroczystości; iak zwyczay wyprowadzać Ciała zmarłych z ospy Królów. Tuteysze Duchowieństwo tak Swieckie, iako i Zakonne wyszło na przyięcie ciała, aż na gościniec *de Rouen*, z Hrabią *Danes* Wielkorządcą tuteyszym, ze wszytkiemi Urzędnikami i z Magistratem. Przy wniesieniu do Opactwa Ciała Królewskiego, Imć X. Biskup *de Senlis* powiedział przy oddaniu iego mowę; odbieraiący zaś to ciało Przeor Opactwa tego, odpowiedział mu wzaiemnie. Po skończonych modlitwach Kościelnych spuszczono ciało do Grobu Królów *Francuskich* i ich nayiaśnieyszey Familii.

Z SZWECYI.

Z Sztokolmu dnia 10. Maja.

Królowa Ieymość w tych dniach zapadła na febrę, którą miewa co trzeci dzień, ale ta żadnym iey niegrozi niebespieczeństwem: pierwszy też to raz Królowa Ieymć od swego przybycia do Szwecyi zasłabła. Baronowa *de Sprengporten* za dni 8. ma wyiachać z całym Dworem przyszłey Xiężny *Sudermanii* do *Carlskron*, a z tamtąd wyruszyć od Portu dnia 24. miesiąca teraznieyszego.

Popis Woysk na ten Rok wyznaczony w *Skanii*, ma być odprawiony od 7. Kompanii Artylleryi; z których przy każdey będzie po 24. Szwadrony Kawaleryi, 6 Szwadronów Hussarów i 12 Batallionów Infanteryi.

SUPLEMENT

DO GAZETY WARSZAWSKIEY.

W SOBOTĘ DNIA 18. CZERWCA ROKU 1774.

104

Z Paryża dnia 23. Maja. Dnia 19. tego mieſiąca, Xiążęta krwi Królewſkiey, Wielcy Dworu Królewſkiego Urzdnicy, Miniſtrowie i inne godnieyſze oſoby (chociaſz odwiedzali chorego ś. p. Króla) mieli ſzczęście być przypuſzczonemi do Króla Iegomości panuiącego, w Pałacu *de la Muette*. Tego dnia Król Imć, tak z Imcią X. *Wielkim Jałmużnikiem*, iako też z Xiążęciem *d'Aiguillon*, oraz z I. X. *Terray*, przez ſiedm godzin pracowicie bawił ſię. W piątek rano, miał audyencyą Imć Pan Kanclerz; z którym Król Imć znaydował ſię tegoż dnia na *Radzie Stanu*. Do tey Rady niewchodzili, tylko aktualni Miniſtrowie przeſzłego Króla, i Imć P. Hrabia *de Maurepas*; który zoſtaiąc zawſze przy Dworze, ma ſię znaydować na wſzyſtkich Radach, dla dania ſwoiego zdania Królowi Imci. W ſobotę była *Rada Potoczna*; dnia zaś wczorayſzego znowu *Rada Stanu* odprawiła ſię.

Reſzta Proceſſu *Imci X. Arcy-Biſkupa Paryſkiego.*

„ Ale teyże ſamey chwili, którey Narod cały czuie tak
„ żywo tę nienadgrodzoną ſtratę, dobroć Boſka takim nas
„ opatrywać raczy Królem, który potrafi otrzeć łzy naſze;
„ tym godnieyſzy Tronu, im barziey na tenże Tron wſtę-
„ powáć obawiał ſię. Wſzyſtkim wam ieſt dobrze wiadomo,
„ *Naymilſi Bracia*, iak wiele obiecować ſobie powinniście, po

„ iego wierze i pobożności, po szczyrey o Religią i czystość
„ obyczaiów gorliwości, po iego naostatek niewypowiedzia-
„ ney serca dobroci. Jałmużny przezeń w tey Stolicy nie-
„ dawno hoynie rozsypane, są niemniey dowodem iego lito-
„ ści nad nędznemi, iako i świadectwem iego miłości ku
„ Nayiaśnieyszemu Dziadowi swemu. Czegoż niemamy
„ się spodziewać za tego Panowania, które zagaione iest
„ przez tak szczęśliwe i chwalebne początki. Modlmy się
„ więc gorąco za tego Pana, tak godnego Panowania nad
„ nami; a łask Boskich, ktòre naszemi modlitwami nań
„ sprowadziemy, sami też szczęśliwego doznamy skutku.

„ Królu wieków nieśmiertelny, który Berła i Korony
„ rozdaiesz! Boże *Klodoweusza*, Boże *Swiętego Ludwika*,
„ Boże Królów *Chrześciańskich*, ktòrzy rządzili tą potężną
„ Monarchią, prosiemy cię iak naygoręcey, wyley na na-
„ szego młodego Króla iak nayobfitsze twoie błogosławień-
„ stwa! Sam on cię pokornie prosi, tak iak prosił niegdyś
„ *Samolon*: o *Serce powolne* natchnieniom Boskiey mądrości
„ twoiey, *aby mógł sprawiedliwie sądzić lud liczny, i rozezna-
„ wać mądrze miedzy dobrym i złym*. Spraw żeby mu przy-
„ świecała zawsze światłość sprawiedliwości twoiey; która-
„ by prostowała wszystkie kroki iego. Uczyń go Ucieczką
„ ubogich, podporą nieszczęśliwych. Niech umie zawsty-
„ dzać kłamców i potwarców; niech będzie Opiekunem pod-
„ danych swoich, przeciw gwałtom ludzi niesprawiedliwych.
„ Niech uskuteczni żądze umieraiącego Dziada swego; niech
„ dopełni wielkich nadziei naszych, iakie sprawiedliwie
„ kiedyś powzięliśmy o Naychwalebnieyszym *DELFINIE*
„ Oycu iego; którego pamięć w Narodzie całym, póki tylko
„ Narod Narodem, nigdy być szacowną i drogą nieprzesta-
„ nie! Day na koniec, aby zawsze podobnym będąc sobie,
„ mieścił na iednym z sobą Tronie: Religią, Obfitość, i
„ Pokoy.

„ *Dla tych przyczyn* stosuiąc się do chęci pobożnych J.
„ K. Mci; w przyszły Piątek, to iest dnia 13. miesiąca tera-
„ znieyszego o godzinie 10. zrane w Kościele naszym *Me-*

„ *tropolitańskim* odprawiemy uroczyście żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Króla Imci &c.

Dan w *Paryżu* w Pałacu naszym Arcy-Biskupim d. 11. R. 1774.

KRZYSZTOF
Arcy-Biskup Paryski.

Z Londynu dnia 13. Maja. W przeszły piątek, Król Imć z całą Familią swoią przeniósł się z Pałacu *de St. James*, do *Kew*, na letnie pomieszkanie. Dnia wczoraýszego, w *Blackheath* odprawił się popis dwu Regimentów iazdy lekkiey, w przytomności Króla Imci i z nim wielu zgromadzonych znakomitych Osob. *Xiąże de Cumberland* z Xiężną Małżonką swoią po zwiedzionych rozmaitych *Europeyskich* Kraiach, powrócili iuż w granice, a dnia 6. teraznieyszego miesiąca stanęli w *Windsor*.

W tych dniach przybiegło tu dwu Kuryerów od *Lorda Stormont* Posła od naszego u *Wersalskiego* Dworu. Listy, które przywieźli z sobą, małą nam uczyniły nadzieię względem życia Króla Imci *Francuskiego*. Tak się iednak spodziewamy, że ten przypadek nieodmieni bynaymniey spokoynych zamysłów Dworu *Francuskiego*. Z tym wszystkim z tey okoliczności, częste tu bywaią rady u Dworu. Słychać też, że Hrabia *de Guines* powróci do *Londynu*, w dostoyności Posła *Francuskiego*.

Generał *Morrison*, Wodz naywyższy Woysk *Wielkiego-Mogola*, tudzież iego Poseł extraordynaryiny do naszego Dworu, wydał z druku krótkie dzieło, w którym ukazuie iak wielkie wyniknąć mogą pożytki z przymierza miedzy *Anglią* i *Mogolem*; a mianowicie te trzy dla Narodu *Angielskiego*: *Naprzód*: Ubespieczenie na dalszy czas szczęśliwego powodzenia dla naszego *Kupiecko-Indyiskiego* Towarzystwa; *Po wtóre*: Sprawiedliwe znacznych dochodów nabycie; *Po trzecie*: Ułacnienie sposobów przewożenia ręko-dzieł *Angielskich* do *Indyi*.

Xiąże *de Richmorid*, z dziewiącią znacznemi Panami, wydał *Proteſtacyą* przeciw *Proiektowi*, ściągaiącemu ſię do odmiany rządu w *Boſton*.

Z Berlina dnia 14. Maja. Krol Imć Konſyliarzem Woiennym mianował Pana *Sombardt*. Dnia wczorayſzego wielka była gala. z wſpaniałą na wieczor ucztą, w Pałacu Krolowy Ieymci. Dnia onegdayſzego, *Xiąże de Heſſe-Philipſtahl* przybył tu z *Potsdam*. Xiąże Imć *Pruſki* od kilku dni ieſt ſłaby.

Z Moguncyi dnia 17. Maja. Doſzła nas wiadomość, że dnia 6. na 7. o godzinie drugiey po połnocy, wſzczął ſię pożar w *Wilhelmsbourg*, w zwyczaynym pomieſzkaniu Xiążąt *de Saxe Weymar*; którym w kilku godzinach w popioł poſzedł Zamek, Kosciol, i Kancellarya. Mało co wyratowano koſztownieyſzych ſprzętów. A z tych, ktòrzy z chęcią ratunku, śmiało narażali ſię na niebeſpieczeńſtwo, wielu zgorzało, wielu rannych zoſtało. Przyczyna i okoliczności przypadku tego, nie ſą nam ieſzcze wiadome.

DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 15. CZERWCA.